

SŁOWO

WILNO, Wtorek 2 grudnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Ad. Mickiewicza 4. otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 g

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
PINKS — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Opinia francuska a wybory w Polsce

Obecne położenie w Europie, pod szczególnością bardzo się wyborami znakiem spekulacji rewizjonistycznych się znajdujące, sprawiło, że opinia europejska w ogóle, a francuska w szczególności bardzo się wyborami polskimi interesowała. W Paryżu nie było dziennika, któryby z tego powodu nie zamieścił artykułu redakcyjnego. Nikt naturalnie nie kwestionuje faktu, że rządy Marszałka Piłsudskiego wyszły z wyborów bardzo wzmocnione, że Marszałek i jego obóz nie tylko przedstawiają nadal główną siłę polityczną w Polsce, ale bardziej niż kiedykolwiek obóz ten opanował cały aparat państwowy. Fakt ten przecież różnie jest komentowany.

Dzienniki konserwatywne nie kryją swego zadowolenia. „Pertinax” (p. Andrzej Geraud), osadzający każdy wypadek zagranicą pod kątem widzenia interesu Francji, oświadczył na łamach *Echo de Paris*, że nie wystarczy w obronie granic Polski wygłaszać płomiennych mów i uchwałać mocnych rezolucyj: trzeba jeszcze, aby Polska była silna wewnątrz. Otóż wynik wyborów zapewni Polsce spokój i silny rząd na lat pięć. A p. Jacques Bainville (Liberté), stwierdzający to samo, podkreśla, jak mało zna się jeszcze Marszałka Piłsudskiego za granicą i jak fałszywie się ocenia jego metody: „Ten człowiek — pisze — uchodzący raczej za porywczego jest w gruncie rzeczy najrozsądniejszym mężem stanu. Dla wzmocnienia wypracowywanego przez siebie ustroju wybrał drogę najostrożniejszą i najskuteczniejszą zarazem...” P. Martial Bataille zwrócił uwagę w *Figaro* na fakt, że właściwie rząd miał rolę niesłyszanie trudną ze względu na depresję jest wszędzie, ale to mało wyborców obchodzi i „jeśli mimo to głosowali w takiej masie na rząd — to złożyli ten najlepsze świadectwo swemu wyrobieniu politycznemu”. P. S. de Givet (Ordre), pokreśliwszy, że wynik wyborów do Sejmu i Senatu konsoliduje niewątpliwie Państwo Polskie, zamieszcza szersze zupełnie uwagi na temat stosunku opinii francuskiej do wewnętrznej polityki polskiej; dziwi się gorączkowosci, z jaką politykę tę ocenia się nieraz na łamach francuskiej; dla pana de Giveta jest tylko jedno pytanie: czy wynik wyborów polskich pomyślny jest dla Francji? „Niewątpliwie tak i to nam wystarczy...”

Wielka prasa informacyjna z natury rzeczy ogranicza swe komentarze. *Wojnalu* przecież p. Saint - Brice pierwszy stwierdził, że sukces rządu przy wyborach i zmniejszenie się ilości głosów niemieckich jest najlepszą odpowiedzią na niemieckie zapędy rewizjonistyczne. Na łamach *Petit Parisien'a* znajdujemy już lekkie zastrzeżenia co do „metod walk wyborczych” jakie w Polsce stosowano, ale *Petit Journal* zauważa: „Aresztując przed wyborami parę dziesiątków b. posłów, Rząd jak sobie utrudnił, a mimo to wybory wygrał. Stąd prosty wniosek, że opinia nie stanęła po stronie aresztowanych...”

Dzienniki umiarkowane i liberalne omówiły wyniki wyborów z pewną rezerwą. Ostrożny i w swej polityce zagranicznej polurządowy *Temps* żyłczy naturalnie Polsce spokoju i stałej wewnętrznej konsolidacji; z sukcesu rządu jest zadowolony, bo wobec tego ustana zapewne „zapędy do dyktatury”... P. August Gauvain (*Journal des Débats*) dobrze rozumie, iż obecny rząd i stała większość parlamentu wzmocniła prestiż Polski zagranicą; ma p. Gauvain do naszej polityki zagranicznej całkowite zaufanie, bo nie wątpi w jej umiar i w jej pokojo-

wość, ale chciałby wiedzieć, jak rząd wyższość swe zwycięstwo nawewnątrz i w jakim duchu zrewiduje Konstytucję?

Prasa lewicowa zachowała się rozmaicie, *Ere Nouvelle i Oeuvre* wstrzymały się od wszelkich krytyk. *La Gauche*, dziennik świeżo założony przez weterana radykalnego dziennikarstwa, p. Georges Ponsot'a, człowieka idealnego i powszechnie szanowanego, zamieścił dopótnie napisany artykuł, podpisujący myśl, że jeżeli rząd polski interwenjował przy wyborach, to właściwie poszedł tylko w ślady wielu innych rządów europejskich. Na łamach *Républicque*, organu p. Daladiera, młodociany p. Jacques Kayser napisał dwa pełne udanego oburzenia artykuły na „ohydne metody” dyktatury w Polsce, przyczem najwięcej miejsca poświęcił wypadkom we wschodniej Małopolsce; uważa p. Kayser, że Francja powinna z tego powodu „interwenjować”... A pan O. Rosenfeld, rosyjski mieniszewik, któremu p. Leon Blum powierzył rubrykę polityki zagranicznej w socjalistycznym *Populaire*, zamieścił z powodu wyborów szereg antypolskich artykułów, w których krytykuje naturalnie naszą politykę mniejszościową, a nawet posuwa się do twierdzenia, że „demokracja polska nie uzna pożyczek zagranicznych, zaciąganych z upoważnieniem obecnego Sejmu”... Ażkolwiek p. Rosenfeld powtarza tu tylko sławetną, skandaliczną i niepoprzoną uchwałę krakowskiego zjazdu „Centrolewu”, to przecież jego antypolskie intencje są jasne. Bo np. o uchwale tego samego zjazdu o nienaruszalności granic Polski *Populaire* słowami nigdy nie wspomniał, podobnie jak przemilczał zupełnie oświadczenie p. Daszyńskiego w sprawie t. zw. „korytarza”, udzielone p. Ludwikowi Roubaud z *Petit Parisien'a*.

Zabrała też głos w sprawie polskich wyborów francuska Liga Obrony Praw Człowieka, której przewodniczy p. prof. Wiktor Basch, a sekretarzem posel Henryk Guernut, Liga protestuje przeciwko aresztowaniom i innym „gwałtom wyborczym”. Poza tym, zarówno prezes, jak i sekretarz Ligi, zabrali w tej sprawie głos na łamach prasy. Pan Basch (*Volonté*) zaczyna od wyborów, a kończy na... rewizji granic. Ten stały przeciwnik zjednoczonej Polski korzysta ze sposobności „faszystowskich” wyborów, aby odwrócić od Polski sympatie francuskiej demokracji i apeluje do „egoizmu” w sprawie naszych granic zachodnich... Pan Guernut nie posuwa się naturalnie do takich „zręczności”: w artykule swym na łamach *Quotidien'a* stwierdza jednak, że kiedy demokraci francuscy stawali w czasie wojny w obronie Polski, to nie o takiej Polsce, jak dzisiejsza, marzyli... Błąd w rozumowaniu p. Guernut ten, że nie widzi on wolności inaczej, jak tylko w postaci francuskiej Republiki parlamentarnej. Tymczasem Polacy mają prawo być innego zdania. I p. Guernut przyznać musi, że do narodów młodych, będących w pełnej ewolucji, nie można przykładać miar, być może dobrych, kiedy chodzi o narody stare, poważniejszym przemianom już nieulegające.

Podaliśmy tu w streszczeniu główne opinie z okazji wyborów na łamach prasy francuskiej zamieszczone, albowiem dobrze jest wiedzieć, co o nas się pisze zagranicą. Błędem jednak byłoby z głosami zagranicy zbyt ścisło liczyć. Sami wiemy, jak dom swój urządzić i co jest dla nas najlepsze. W tej dziedzinie obecne rady, choćby z głębi serca płynące, znaczą niewiele, a wszelkie naśladowanie obcych wzorów dużo może kosztować.

Kazimierz Smogorzewski.

KOMUNIKAT PAŃSTW. KOM. WYBORCZEJ W SPRAWIE PODZIAŁU MANDATÓW DO SENATU

WARSZAWA. PAT. Na posiedzeniu państwowej komisji wyborczej w dniu 1 grudnia r. b., obradującej pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego sędziego Giżyckiego nad sprawą podziału mandatów do Senatu z list państwowych, wydano następujący komunikat:

Z list okręgowych, które przysłały się do odpowiednich list państwowych, przeprowadziły w całym państwie swych kandydatów na senatorów, conajmniej w trzech okręgach wyborczych tylko następujące listy:

Nr. 1 — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem — 63 mandaty.
Nr. 4 (Lista Narodowa) — 10 mandatów.
Nr. 7 (Zw. Obrona Prawa i Wolności Ludu) — Stronnictwa Centrolewu, P.P.S., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, P.S.L. Piast, N. P. R.) — 11 mandatów.

Nr. 11 (Ukraińsko-Białoruski Blok Wyborczy) — 4 mandaty.
Nr. 12 (Niemiecki Blok Wyborczy) — 3 mandaty.

Wobec tego z list państwowych list wyborczych zostali wybrani senatorami Rzeczypospolitej:

Z listy Nr. 1 — Marszałek Józef Piłsudski, płk. Sławek Walery, min. Zaleski August, min. Janta-Polczyński Leon, wojewoda Raczewski Władysław, Kielak Stanisław, Bobrowski Emil, Nowak Stanisław, Ewert Ludwik, Józef, Stecki Jan, dr. Loewenherz Henryk, dr. Barański Jerzy, Chubicka Hanna, Mendelsohn Uszer,

Z listy Nr. 4. Prof. Głabiński Stanisław, Bartoszewicz Joachim, Nr. 7. Limanowski Bolesław, Woźnicki Jan.

Jeżeli jedna i ta sama osoba została wybrana z kilku list okręgowych, albo listy państwowej a listy okręgowej winna oświadczyć na ręce generalnego komisarza wyborczego (Warszawa, gmach prezydium rady ministrów) najpóźniej w ciągu tygodnia od dnia niniejszego ogłoszenia, który mandat przyjmie. W braku takiego oświadczenia, będzie się ją uważano za wybraną z listy okręgowej, a jeżeli była wybrana z kilku list okręgowych, za wybraną z tej listy, na którą oddano więcej głosów.

Jeżeli jedna i ta sama osoba, została wybrana na posła i senatora, powinna najdalej w ciągu 3-ch miesięcy od dnia wyborów, złożyć na ręce generalnego komisarza oświadczenie, który mandat przyjmuje. Brak takiego oświadczenia powoduje wygaśnięcie obu mandatów. Przed złożeniem takiego oświadczenia nie może wybrany wstąpić ani do Sejmu, ani do Senatu.

Francja zerwie stosunki dyplomatyczne

O ILE MOSKWA NIE ODWOŁA PASZKWIŁÓW

WIEN, PAT. — „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Paryża, że w łach poinformowanych słychać, że rząd francuski czyni w Moskwie nagłe przedstawienia, aby skłonić rząd sowiecki do cofnięcia zarzutów, wytoczonych przeciwko Poincaremu, Briandowi i francuskiemu sztabowi generalnemu. W Moskwie ma być już oddawna wiadomo, że dokumenty, na podstawie których stawiane są zarzuty, są fałszowane.

Gdyby rząd sowiecki w najbliższym czasie nie dał przychylniej odpowiedzi na żądanie Francji, wówczas rząd francuski zerwie stosunki dyplomatyczne z nią sowiecką i odwoła z Moskwy personel ambasady francuskiej.

Trudności dr. Endera

WIEN, PAT. — Według doniesień dzienników poniedziałkowych, rokowania dr. Endera ze stronnictwem chrześcijańsko-społecznym i blokiem sjobera dały rezultaty pozytywne, natomiast rokowania z blokiem Heimwehry spęły na niczem. Podobno stronnictwa mieszczańskie godzą się na to, aby prezydentem został wybrany socjal-demokrata dr. Eldersch.

Echa noty niemieckiej

NA SZPALTACH DZIENNIKA FRANCUSKIEGO

PARYŻ. PAT. — W dzienniku „La Victoire” ukazał się dłuższy artykuł o proteście Niemiec, zgłoszonym do Ligi Narodów z powodu zajść na A Górnym Śląsku podczas wyborów.

Autór podkreśla zniekształcenie szeregu faktów, których dopuściła się nota niemiecka. Zorganizowane kłamstwo — oświadcza on — było jednym ze środków, do których uciegała się dyplomacja niemiecka od Fryderyka Wielkiego do Bismarcka i Wilhelma II, a nawet później. Liczne i tak świetnie wyszklone dzienniki w każdej chwili, kiedy im się podoba, otwierają między Europą Zachodnią a Wschodnią, ogień krzyżowy, wskutek którego francuska prasa wprowadzana jest stale w błąd, przez agitację niemiecką. Między naszymi sojusznikami a Francją istnieje szeroki korytarz niemiecki, pełny kłamstw i stacy nadawczych. Co myśli o tem Liga Narodów? Co pomyśli ona — zapytuje autor artykułu — o tym obywateli memoriale, zaimprowizowanemu naprędce, który złożyli Niemcy w sprawie wyborów na Górnym Śląsku, gdzie Niemców poturbowali nieco Polacy, gdzie jednocześnie Polaków mordowali Niemcy.

Pomyśli ona, oczywiście, że podpalacz śpięsząc z okrzykiem „gore”, chce wprowadzić w błąd swe otoczenie. Przypomni ona sobie tych Polaków, zamordowanych, niedawno na granicy pruskiej przez Niemców, przypomni ona sobie i te gwałty, których ofiarami padli w roku ub. artyści polscy, mężczyźni i kobiety. W czasie zajść na Górnym Śląsku niemieckim, wcale nie w okresie gwałtów i gorączki wyborczej, lecz w pogodnym i cichym dniu niedzielnym.

Pomyśli ona o polskim komisarzu policji Sznapce, który otrzymał 18 pchnięt nożem i zmarł z braku pomocy lekarskiej, której odmówił mu lekarz niemiecki. Wówczas oświadcza autor artykułu — będzie ona miała może odwagę powiedzieć, że ognisko, które wywołuje całą tę kampanię, znajduje się w Niemczech, a nie w Polsce.

„Martwe dusze” na wikcie sowieckim

MOSKWA. PAT. — W czasie przeprowadzenia ostatniej kontroli na terenie całego Związku sowieckiego księzek aprowizacyjnych, wykryto, jak donosi prasa, półtora miliona „martwych dusz”. Nadużyć tych „duszy” użyły się nie tylko poszczególne osoby, ale i komunistyczne zarządy domów oraz organizacyi.

Hece antypolskie na Śląsku

STAHLHELMOWCY ŻĄDAJĄ „REFORM”.

KATOWICE. PAT. — W ubiegłą sobotę odbyło się w Zabrze, na Śląsku Opolskim zebranie Stahlhelmu, na którym wysunięto następujące żądania: 1) uzbrojenia narodu niemieckiego i utworzenia na Śląsku Opolskim t. zw. Grenzschutzu, 2) zmiany dotychczasowej polityki mniejszościowej państwa pruskiego, 3) wniesienie do sejmiku pruskiego ustawy o polskim szkolnictwie mniejszościowemu, 4) wydania zakazu osiedlania się Polaków w Niemczech, 5) skreślenia subwencji dla wszystkich polskich organizacyi w Niemczech, 6) wprowadzenia ostrej cenzury prasowej dla polskich dzienników na Śląsku Opolskim, 7) zniesienia polskich nazw, miejscowości na Śląsku Opolskim i 8) zwrotu „zagrąbionych” przez Polskę obszarów niemieckich.

CHCĄ ZNIEMCZYĆ NAZWY I NAZWISKA POLSKIE

KATOWICE. PAT. Ze Śląska Opolskiego donoszą, że równoległe do akcji niemieckiej prasy nacjonalistycznej, zmierzającej do zmiany polskich nazw miejscowości na Śląsku Opolskim, prowadzi prasa intensywną kampanię celem zniesienia polskich nazwisk rodowych.

Nacjonalistyczny dziennik opolski „Oberschlesische Tagezeitg” zwraca się z apelem do władz niemieckich, aby ułatwiły procedurę, dotyczącą, zmiany nazwisk.

ANTYPOLSKIE WYSTĄPIENIE NIEMIEC

W niedzielę podawaliśmy, że niemiecki konsul generalny w Genewie dr. Velckers wręczył generalnemu sekretarjowi Ligi Narodów notę rządu niemieckiego, zawierającą prośbę o umieszczenie na porządku dziennym styczniowej sesji Rady Ligi Narodów sprawy ostatnich wydarzeń na polskim Górnym Śląsku.

Nota obejmuje 30 stron pisma masyńskiego i opiera się na art. 72 niemiecko-polskiej konwencji górnośląskiej z r. 1922.

Według „Vossische Ztg.” materiał obciążający noty niemieckiej podzielony został na dwie części.

Pierwsza część dotyczy pozbawienia praw politycznych mniejszości niemieckiej i aktów terroru wobec poszczególnych Niemców. Do pierwszej grupy należą twierdzenia, iż poszczególne obywateli polscy narodowości niemieckiej nie zostali zapisani do list wyborczych z tego powodu, że nie posiadali jakoby obywatelstwa polskiego. W samych tylko Katowicach i Królewskiej Hucie odmówiono wpisania na listy wyborcze 30.000 wyborców narodowości niemieckiej. Dotknęli ci tym zakazem mieli złożyć w ciągu 3-ch dni dowody, iż są obywatelami polskimi, władze polskie przystępowały do ich kwestionowania dokumenty, które wystawione były właśnie przez urzędy polskie i uznawały je za niewystarczające. Nota wspomina również fakt, iż część Niemców, która przy ostatnich wyborach odprawiona została w latach ubiegłych, brała udział w wyborach, a niektórzy z nich piastowali nawet urzędy publiczne.

Wojewoda śląski polecił ogłosić publicznie, iż wyborca głosować może jawnie lub tajnie, jednocześnie okręgowa komisja wyborcza w Katowicach żądała wyraźnie od związków powstańców, aby członkowie ich pilnie śledzili, którzy z pośród wyborców składali kartki wyborcze tajnie. Tem samem podejrzywani oni byli o przekonywanie przeciwników. (1)

W sprawie aktów terroru na Górnym Śląsku nota stwierdza, że władze polskie tolerowały przychylnie postępowanie śląskich związków powstańców, że najwyższy urzędnik na Śląsku polskim wojewoda, jest przewodniczącym Związku Powstańców i że odezwa, wywołująca do gwałtu (1) podpisana została przez licznych wyższych urzędników państwowych.

W Mikołajkach czterej polscy urzędnicy policyjni byli świadkami napadu 25-ciu powstańców na niemieckie zgromadzenie wyborcze. W Zabrach 4-ej niemieccy członkowie rady gminnej padli ofiarą napadu w chwili opuszczenia przez nich ratusza, tak że jeden z nich padł na ziemię bez przytomności, przyczem straż policyjna ratusza nie interwenjowała.

Około 190 nie podjętych premii dolarowych

Okazuje się, że bardzo wielu posiadaczy dolarówek nie kontroluje listy ciągniętej i nie wie nawet, że numery przez nich posiadane, zostały wylosowane z premią. Po dzień 3-go listopada br. nie podjęto około 190 wylosowanych premii dolarowych, oczekujących na zgłoszenie się szczęśliwych właścicieli. Premie te opiewają przeważnie na 100 dolarów. dość liczne jednak są po tysiąc, trzy i osiem tysięcy, a jedna nawet opiewa na 40.000 dolarów.

Czyniąc żądanie licznie zgłaszanym prośbom o podanie numerów premii wylosowanych w dotychczasowych ciągnięciach, a do tego nie podjętych, zamieszczamy szczegółowy ich wykaz, udzielony nam przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Mianowicie nie podjęto dotychczas premii, które padły na następujące numery:
3412 7515 7968 12990 13618 16296
19516 20159 20390 24009 24408 25583 31174
38314 59151 62361 63547 63884 64855 66619
80706 84283 87054 88577 92888 98360
113312 118345 118563 121373 134319 136447
143168 148725 149253 152894 153396 156865
157989 159466 162888 169922 170643 171668
174035 177861 179962 187395 195282 197283
210726 215813 216131 224256 224632 225250
233197 243172 256846 257268 272407
274308 277595 281080 290955 304319 316288
341248 345796 346107 349219 353126 356001
361432 363706 369729 374236 377891 379616
380696 383406 38357 397331 406008 410117
412799 418213 426788 428724 433417 435268
450069 455953 461885 469550 470162 479900
513604 513069 527416 532797 534813 535900
550123 550197 555260 558893 559049 563061
568039 566379 585720 585861 587572 589857
590967 591028 597663 599539.
600723 601167 605319 612307 614340
619317 620356 620409 623947 627625 633096
636112 654173 654381 656649 658488 659042
660361 675122 682549 690130 692268 698331
711004 712001 713484 719444 721828 723933
739707 754881 762401 762834 765375 772338
772926 783806 785699 802940 803336 805316
807053 807138 811005 812478 824591 826371
846557 848914 849617 854809 859726 859832
860038 864240 875262 885871 893337 922212
934497 935060 939407 945927 954004 965921
971910 977118 992199.

Szczegóły trzęsienia ziemi w Japonii

Teraz dopiero zaczęły nadchodzić szczegóły katastrofy trzęsienia ziemi w Japonii.

Najcięższe poszkodowana jest prowincja, położona na północy półwyspu Izu, gdzie mianowicie w miastach zawalilo się przeszło 1500 domów, z których bardzo znaczna większość w dodatku spłonęła. Droga samochodowa, prowadząca przez wzgórze Rakona i utrzymująca komunikację z wodami leczniczymi Myanosiszita i Nagaoka, została zupełnie zrujnowana i uniemożliwiona dla komunikacji. Pałac sędziów letniej cesarskiej w Myanosiszita prawie całkowicie jest zniszczony. W miejscowości kapielowej Atami zawalenie się ziemi pociągnęło za sobą odrazu śmierć 19 osób. Kilkanaście willi, należących w tem uzdrowisku do cudzoziemców, oraz jeden z większych hoteli, uległy bardzo ciężkim uszkodzeniom. W Myanosiszita nadto zawalenie się tam wywołało ogromną powódź.

Wszystkich domów zniszczonych, lub silnie uszkodzonych naliczono około 5000. W pobliżu miejscowości Niraiyama uległ zawaleniu, jak wiadomo już z poprzednich, znany tunel Tanna, który po 12 - letnich robotach był już prawie ukończony, a który prowadzi poprzez wnętrze wulkanu niszczącego wyspy Hondo. Na szczycie z 300 zajętych tam robotników zginęło tylko 5. Ogromne ilości wody zalały wejście do tunelu i całą okolicę. Rozpadliny w gruncie ciągną się na przestrzeni całych kilometrów. Istniejąca więc obawa, że tunel ten, zbudowany olbrzymim kosztem, stanie się obecnie nie do przebycia i zupełnie przepadnie dla komunikacji.

Jak wiadomo, najdotkliwiej jest dotknięte trzęsieniem ziemi miasto Miszima, w którym kataklizm zniszczył zupełnie 120 gmachów i zabudowań, a w ich liczbie więzienie. Z więźniów tam zamkniętych zdołało się ocalić tylko 3-ch. W miejscowości Jomoti zawalił się gmach świątyni, pod której gruzami zginął duchowny i 2 osoby cywilne.

Goście europejscy, bawiący w jednym z dużych hotelów w Miszima, ogarnięci byli szaloną paniką, — ale szczęśliwym trafem hotel ocalał. Miejscowości kapielowa, bardzo popularna w Japonii Itoi, znana ze swoich gorących źródeł, przedstawia jedno morze płomieni.

W samej okolicy miasta Muma-zu naliczono 163 ofiary zabite, ale obliczenia ofiar katastrofy nie są jeszcze ukończone.

Teren trzęsienia ziemi, położony w 1923 r. trzęsienie ziemi spowodowało olbrzymie spustoszenie. Tym razem tylko populudniowa część, linij ówczesnej katastrofy jest dotknięta. Półwysp Izu na swoim wybrzeżu wschodnim nie uchodzi za Riverę japońską gdzie właśnie położony jest zakład wodoleczniczy Ito.

Wielce ciekawe i charakterystyczne jest to, że obecne trzęsienie ziemi już od lutego zapowiadało się całym szeregiem słabych, drobnych wstrząśnień, których liczba, wynosząca około 5000 przedwstępnych wstrząsów wprowadziła nawet ludność Japonii w wielkie zdumienie i niepokój.

CO MÓWIĄ CYFRY?

SPADER BEZROBOCIA

300000 bezrobotnych

164000 bezrobotnych

1926

1930

X

UROCZYSTOŚCI LISTOPADOWE W WILNIE

Program obchodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego obejmował dwa dni, sobotę i niedzielę, przyczem w pierwszym dniu odbyły się tylko popularne pogadanki dla Oddziałów wojskowych oraz capstrzyk orkiestr wojskowych.

W niedzielę uroczystości zapoczątkowało nabożeństwo odprawione w kościele św. Kazimierza przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego, który wygłosił też podniosłe kazanie o kościelnych.

W trakcie nabożeństwa, bawiąc od kilku dni w Wilnie orkiestra Namiśłowskiej odegrała szereg utworów, a chór „Echo” wykonał pieśni religijne.

W wień kościelnej ustawiły się deputacje organizacyj b. wojskowych, młodzieży szkolnej oraz oddziałów P. W. ze sztandarami, wśród licznie zebranych rzesz modlących się, widzieliśmy p. p. wojewodę Raczkiewicza, wicewojewodę Kirtiklisa, Prezydenta Folejewskiego, przedstawicieli sądów niktwa z prokuratorem Sądu Apelacyjnego p. Przyłuskim na czele, naczelników władz niepodległościowych oraz elitę społeczeństwa wileńskiego.

Jednocześnie w kieniesie karaimskiej w Wilnie odbyły się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez J. E. Hachana w aśyście hasana wileńskiego Łobonosa.

O godz. 1 po poł. w przepelnionej Sali Miejskiej odbyła się akademja popularna dla młodzieży szkół powszechnych i oddziałów wojskowych. Prelegenci w sposób dostępny dla au-

dytorjum opowiedzieli słuchaczom o Powstaniu, zatrzymując się na ważniejszych momentach.

W godzinach popołudniowych na kilku placach publicznych koncertowały orkiestry wojskowe gromadząc wokół siebie licznych słuchaczy.

Wieczorem miasto iluminowane było rzeźbami, przyczem specjalnie wypadła iluminacja Zamku, na którym widniał napis: 1930 — 1930.

Sprawozdania z Akademji w Teatrze na Pohulance dać nie możemy, gdyż nasz recenzent teatralny prof. M. Limanowski nie otrzymał na nią zaproszenia, ani do mieszkania, ani do Redakcji i wogóle, jak się zdaje, organizatorowie tej uroczystości nie życzyli sobie, aby omawiana ona była w prasie.

ZAGRANICA

PARYŻ. PAT. — Staraniem stowarzyszenia France-Pologne odbyło się w niedzielę w obecności władz miejskich odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w ścianę domu, w którym zamieszkiwał Joachim Lelewel podczas swego pobytu w Paryżu.

PARYŻ. PAT. W kościele polskim Wniebowzięcia odbyło się w niedzielę z okazji 100-nej rocznicy powstania listopadowego uroczyste nabożeństwo, które pomylił ks. dr. J. ks. biskup de Goubriant, rzepłozon francuskiej misji katolickiej.

Piękne kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dr. Jakubisiak, zwracając się w zakończeniu do biskupa de Goubriant, który odpowiedział oświadczenie swego głębokiego przywiązania do Polski i wyraził niezłomną wiarę w jej opatrnościowe posłannictwo.

Nowe monety 5-złotowe

Celem upamiętnienia 100-tej rocznicy Powstania Listopadowego, mennica państwowa wypuszcza obecnie nowe monety 5-cio złotowe.

Na jednej stronie monety widnieje Orzeł oraz po bokach cyfry „5”, z

nad napisem „złoty” data „1930”. Na odwrotnej stronie monety znajduje się płaskorzeźba poszarpanego sztandaru z napisem „Honor i Ojczyzna”, cyfry 1830 i 1930 oraz napis „w setną rocznicę powstania”.

KRONIKA

WTOREK
2
Złoty
Bibijany
Intro
Franciszka

W. słonca o g. 7 m. 22.
Z. słonca o godz. 3 m. 27

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE.
z dnia 1-XII 1930 r.

Cisnienie średnie w mm. 765
Temperatura średnia -1-3
Temperatura najwyższa -1-4
Temperatura najniższa -1-1
Opad w mm. 0,1
Wiatr: północny
Tendencja: stan stały
Uwagi: pochmurno deszcz.

SZKOLNA

Prace „Komitetu Gwiazdkowego”. Dnia 30 listopada w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie organizacyjne „Komitetu Gwiazdkowego”, który ma na celu urządzenia gwiazdki dla wszystkich dzieci, które z jakichkolwiek względów mogłyby być pozbawione tych radości, które przynoszą z sobą święta Bożego Narodzenia.

Komitet Gwiazdkowy zorganizowany z stał z inicjatywy p. ministra pracy i opieki społecznej przy udziale działaczy społecznych, na czele których, jako przewodniczącą stanęła p. Jadwiga Raczkiewiczowa, wojewodzina.

Kursy Gimnazjalne im. J. Kochanowskiego w Wilnie, ulica Mickiewicza 4 II p. ogłaszają wpisy do 4 kl. gimn. z programem rocznym; lekcje odbywać się będą w godz. porannych. Zapisy codziennie od godz. 12 do 13 i od 17 do 19.

ZEBRANIA I ODCZYT

113-ta Sroda Literacka w dniu jutrzejszym poświęcona będzie Słaskowi. Do Wilna przybywa młody pisarz śląski, laureat konkursu poznańskiego za powieść „Byli wolni wnikli”.

dwaj bracia”, autor znanego tomu nowel „Serce za tamą”, Gustaw Morcinek. Gość wygłosi na wstępie referat p.t. „Dzisiejszy Śląsk” (odrodzenie narodu Śląska, charakterystyka i kultura Śląska), poczem uproszeni artyści zespołu radiowego pp. Lubikowska i Byrski odczytają charakterystyczne fragmenty pióra Morcinka, mające za temat życie górników polskich.

Zapowiedź „ślaskiej” Srody wzbudziła niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród stacji bywałych tych zebrań. Początek o 8 wiecz.

Odczyt prof. S. Glixelli. Jutro o godz. 18 w sali Kasy Garnizonowej Mickiewicza 13, odbędzie się odczyt prof. USB Stefana Glixelli na temat „Ideal bohaterstwa w starożytności i w literaturze”. Odczyt ten został zorganizowany staraniem sekcji kulturalno - oświatowej „Rodziny Wojoskowej”. Wstęp dla publiczności bezpłatny.

Zebranie Towarzystwa Neofilologicznego odbędzie się w gimnazjum im. Orzełkowej we wtorek 2 grudnia br. o godz. 19.30. Na porządku dziennym referat ks. Władysława Chmury T. J. o Programie nauki kultury francuskiej w klasach najwyższych.

Wileńskie Towarzystwo Lekarskie. We środę dnia 3 grudnia r. o godz. 20 w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2) Pokazy chorych. 3) Dr. Lewandowski. W sprawie meningitis w ostrym zapaleniu ucha środkowego. 4) Dr. Globus: 150 przypadków grzybiczy głowy u dzieci leczonych talem.

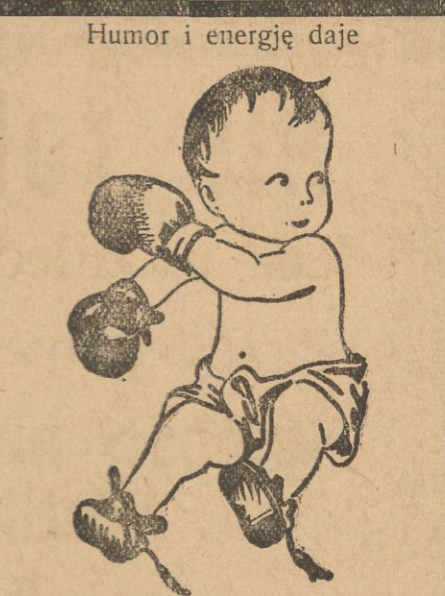
Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze zawiadamia członków Towarzystwa i miłośników ogrodnictwa że w dniu 4. 12. br. o godz. 18 odbędzie się zebranie Towarzystwa Ogrodniczego w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Roln. Wilno, Sierakowskiego 4.

Zebranie odbędzie się w-g następującego porządku dziennego: referat p. Lubikowskiego „Hodowla jajcynów”, ref. p. Wielkowskiego „Przemysłowa uprawa szparagów”.

nego obozu. Wiemy, że ogień w duszy nie może być słomiany i że błogosławione są owe momenty, w których duch wbrew materii utwierdza się i to swoje działanie ustokratnia.

W noc listopadową poleciały w Wilnie, miłośnicy bohaterów słowa, ze sceny, które my Polacy musimy brać jak hostię w siebie. Jakże ma być dusza narodu, jeśli te swoje klęski nie postawi nagle przed oczyma, aby cała materia zgwałcona i nagromadzona niepotrzebnie w duszy, mogła w jakimś pożarze odrzucić unicestwić się? Czemże było powstanie wreszcie i gwoli czego ta jego klęska ogromna? Polska nowa w łwiej części urodziła się z powstania listopadowego, którego ziarno u Mickiewicza jest schowane i nieśmiertelnie strzeżone. Nauczyliśmy się ognia nie spalać odrzucić i nie czynić z niego słomianego fajwerku.

Noc, którą przeżyliśmy z duchem wielkiego poety na Pohulance dała nam najwyższy eleksir, który wieczyste odmładza: piękno. Nie inne określenie dajemy na znak przeżywania i rezultatu tej nocy jak słowo: piękno. Bo ono jest u Wyspiańskiego muzyką ser najwzrostszych napitkiem i pokarmem nocy listopadowej. Takie jest ono i w rysunku Ruszczyca na afizgu, od którego nie można się oderwać. Nad naszymi żołnierzami, nad lawiną tych żołnierzy, nakształt chmur, leca



zawiera prócz szlachetnej czekolady mlecznej glicerofosfaty sole wapnia wlg recept powag lekarskich.

RÓŻNE

— Komunikat w sprawie pożegnania p. wojewody Raczkiewicza. Komitet Obywatelski pożegnania p. wojewody Raczkiewicza podaje do wiadomości społeczeństwa, że ogłoszony w prasie w ogólnych zarysach program pożegnania p. wojewody ulegnie pewnym zmianom.

P. wojewoda Raczkiewicz we czwartek, 4 grudnia odjeżdża do Warszawy, w związku z czym odbędzie się na dworcu pożegnania p. wojewody. Komitet wywiza wszystkie organizacje, instytucje i poszczególne osoby, które chciałyby pożegnać p. wojewodę — do przybycia w czwartek o godz. 21.45 na dworzec.

W połowie grudnia p. wojewoda powróci do Wilna i wówczas odbędzie się pożegnania p. wojewody przez społeczeństwo, urzędników, organizacje i t.d. W związku z tem komitet Obywatelski opracowuje program tego pożegnania. Informacji w tej sprawie udziela Urząd Wojewódzki, pokój nr. 43 tel. 10-83, codziennie w godzinach od 10 do 12 w południe.

Jednocześnie Starostwo Grodzkie komunikuje, że organizacje i stowarzyszenia, które pragnęłyby wziąć udział w pożegnaniu, proszone są o zgłoszenie w dniach 2 i 3 bm w sekretariacie Starostwa Grodzkiego udziału swego ze wskazaniem o ile możliwości liczby osób, które na dworzec przybędą. Dla uczestników tych zarejestrowanych delegacji wstęp na peron będzie wolny bez biletów peronowych.

— Choroba prezesa Łączyńskiego. Z powodu choroby prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Łączyńskiego w sprawach tego resortu przejmują zastępcy go naczelnik wydziału urządzeń rolnych p. Zamojty.

— Komenda policji w nowym lokalu. W dniu wczorajszym, komenda policji wojewódzkiej przeniosła się do nowego lokalu przy ul. Ostrobramskiej na miejsce zlikwidowanej Dyrekcyj Cel. Do opróżnionego lokalu przy ul. Dominikańskiej sprowadziła komenda policji m. Wilna i policja śledcza.

— Podanie o zaopatrzenie inwalidzkie. W mies. grudniu upływa ostateczny termin zgłaszania prośb o przyznanie zaopatrzenia inwalidzkiego lub wdowiowego na ręce władz skarbowych. Po tym terminie podania nie będą przyjmowane.

— Uroczystość poświęcenia sztandaru cechu kucharzów. W niedzielę odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru cechu kucharzów.

Akt poświęcenia nowoufundowanego sztandaru miał miejsce w kościele św. Kazimierza w obecności delegacji (z pocztami sztandarowymi) wszystkich cechów, przedstawicieli władz państwowych i miejskich.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł do lokalu cechu (przy ul. Bakszta 1) gdzie odbyło się tradycyjne wbijanie pamiątkowych gwóźdźi w drzewce sztandaru.

Przemawiali pp. Szumański, Gorzu chowski i Kielmuć.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości goście podejmowani byli śniadaniem w restauracji „Europa”.

— Jaka będzie tegoroczna zima? Przeglądniemy niemieckie przepowiednie, że nadchodząca zima będzie wyjątkowo surowa, jeszcze cięższa niż była w roku 1928 — 29. Wynika to z tego, że chemicy zagrzebali się w tym roku na sen zimowy b. głęboko w ziemi, zaopatrując się w wielki zapas jada i posłania ze słomy.

Jakoby też kozy i kozice spotykane w lasach okryte są grubszą niż kiedykolwiek futrem.

Spostrzeżenie to i temu podobne dają przewodnikom asumpt do przepowiadania surowej zimy.

— Posiedzenie Woj. Komitetu PW i WF Pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza.

nieśmiertelne postacie Aresa, Palady i Nik, chcąc uczestniczyć w tej sprawie.

W przedstawieniu na Pohulance, te wysokie, nieśmiertelne postacie zajęły miejsca, które im się należały. Sukces sztuki i spektaklu polega na tem, że odwdzięczyły się. Przygarnięcie do serca utorowały drogę zwycięstwu. Piękno całego utworu bowiem objawia się przez nie, jak — zawsze przez te — wyższe potęgi, które jeśli są szanowane i z miłością witane, rozciągają natychmiast nad wszystkim ten wysoki czar, który przez żadne realności innej natury nie da się osiągnąć. Różne są piękne, kolor ich oko może radować i czarować. Zwycięstwo pełne przynosi jednak zapach, z tą resztą ożeniony. Tak jest u Wyspiańskiego, w którym Niki, Palada, Demelera, Korę, dają blask słoneczności, nad wszystkim najwyższy zapach i czynią nam listopad, pluchę, zeschę, padające liście tylko etapem do słońca pełnego i wiosny, która przyjdzie. Cóżby było, gdyby Demelera mietroskała się o ziarno, które schodzi do ziemi, aby kiełkować na wiosnę? Zmartwychwstała Ojczyzna, czyż nie dlatego, że do serca wzięła to listopadowe ziarno i że dodała do organizacji, żołnierskości, Bellony, jeszcze ten ogień „niesłomiany”, który stał się zadatkami pełnego zwycięstwa.

Mieczysław Limanowski.

LIST DO REDAKCJI

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr-ze 19 „Przeglądu Wileńskiego” z dnia 16 listopada b. r. ukazał się artykuł pod tytułem „Oby ludzie i obce metody”, w którym nieznany mi z nazwiska autor, ukrywający się pod kryptonimem „Wilmianin”, biada z powodu pominięcia elementu miejscowego, na listach kandydackich podczas ubiegłej akcji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Ci zapoznani, a zdaniem niezanego autora, ludzie o wielkich walorach zostali rzekomo zdystansowani na skutek machinacji ludzi obcych, do których zalicza d-ra Maleszewskiego oraz nieję podpisanego.

Tudno mi było zareagować na wspomniany artykuł w swoim czasie z tego powodu, że „Przegląd Wileńskiego” jak wielu zresztą nie dających się zakwestionować ze względu na swe pochodzenie Wilmian, nie czytuje. Dlatego też pozwolłem sobie na wstępnie strącić główny zarzut niezanego autochtona.

Te kilka słów umieszczam li tylko dlatego, że bądź co bądź szereg zarzutów został umieszczony w prasie i ostrze ich wyraźnie jest wymierzone przeciw mnie i całemu szeregowi moich przyjaciół politycznych. Odpowiedź moja jest niesłychanie trudniona przez to, że nie wiem z kim właściwie polemizuję. Gdyby autor artykułu nie ukrywał się pod nie mówiącym mianem wilmianin i gdyby wywoły jego miały formę bardziej przyzwoitą, wówczas może dla uspokojenia jego „lutejszych” obaw, mógłby dowiedzieć, że dr. Maleszewski pochodzi z ziemi Kowieńskiej, a ja mogłbym się wywieść stamtąd z trzeciego pokolenia. Upadby wówczas zarzut obecności.

Co do zakwestionowanych metod mojego moich przyjaciół politycznych działania, to wystarczy mi przypomnieć, że skoro były niewłaściwe i zło, to obowiązkiem owego wilmianina było w swoim czasie napisać i zdyskutować w tym celu aby uchronić Wilno przed nieodpowiednim przedstawicielstwem w Sejmie. To w swoim czasie nie było uczynione. A teraz nawet po wyborach, ów tak dąbały o Wileńską autochton, niema odważyć nawet umieszczyć swego nazwiska pod wypowiadaniem publicznie sądami. Tembardziej dziwnie, się to wydaje, skoro owemu zwolennikowi Marszałka Piłsudskiego nieznana jest jedna z głównych zasad działalności tego obozu, zasada odpowiedzialności.

Autor, który nie ma odwagi umieszczyć swego nazwiska pod następującym i pełnym insynuacją artykułem, obliczonym na efekt ujemny dla listy prorządowej w dniu głosowania, niema również prawa mówić o wartości etycznej ludzi nawet sobie nieznanych. Wspomnianego artykułu nie mogę uważać za „wyraz nastroju polskiego społeczeństwa w Wilnie” jak tego chce redakcja „Przeglądu Wileńskiego”, ale za pospolite oszczerstwo, za które z powodu tchórzostwa autora będę musiał pociągnąć do odpowiedzialności redakcję, patrolującą tym metodą dla nieznanych mi powodów i celów. Łączę wyrazy głębokiego poważania

Dr. Brokowski.

Wilno 1.XII 1930 r.

wicza odbyło się posiedzenie Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Zręcznościowego Wojskowego.

Obecni byli: wicewojewoda Kirtiklis, dowódca I dywizji Legionów WF, Stachewicz kierownik Okręgowego Urzędu WF i PW w Grodnie, pułk. Kotowicz, naczelnik wydziału wojskowego Wileńskiego, inspektor wydziału PW I i II dywizji mjr. Zaucha oraz w charakterze gości mjr. Fieldorff i kpt. Stokłowski.

Na posiedzeniu tem przyjęto do zatwierdzenia wiadomości: sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Komitetu oraz komitetów powiatowych i miejskiego w Wilnie za rok budżetowy 1929 — 30, sprawozdanie z realizacji budżetów tych komitetów za rok 1929 — 30, plan prac na rok 1930 — 31. Ponadto omówiono została obecna sytuacja finansowa powiatowych komitetów w związku z realizacją planów prac tych komitetów. Owolano dalej 2 komisje: komisję dla opracowania regulaminu powiatowych i miejskich komitetów WF i PW oraz komisję dla opracowania projektu budowy PW w Wilnie. Omówiono również sprawę przekazania stadionu sportowego na Piłkownicie Miejskiemu Komitetowi w Wilnie.

AKADEMICKA

— Zarząd Akademickiego Koła Misyjnego USB zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 3. 12. br. (środa) o godzinie 7 w kaplicy Sodalijnej OO. Jezuitów (Wielka 64), ku czci patrona Koła, św. Franciszka Ksawerego T.J. będzie odprawiana Msza św. z wspólną Komunią św. Po czym nastąpi krótkie zebranie ze śniadaniem.

— Wystawa „Bractwa Artystycznego” Stowarzyszenia studentów W. St. P. USB. Będzie otwarta od dnia 7 grudnia do 21 grudnia codziennie od g. 10 do 2 i od 4 do 6 w „Ognisku” akademickim (Wielka 24) W wystawie biorą udział członkowie Stowarzyszenia. Wstęp wolny.

KOLEJOWA

— Posiedzenie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej. Posiedzenie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej odbędzie się w gmachu Dyrekcyj Kolej, w dniu 16 grudnia r.b., o godzinie 11.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Rzemieślnicy powinni się poddać egzaminom mistrzowskim. W myśl brzmienia obowiązującej ustawy przemysłowej po dniu 15 grudnia każdemu rzemieślnikowi, który nie posiada tytułu mistrza danego zawodu nie będzie wolno utrzymywać terminatorów. Po tym terminie zatrudniać będą pozbawieni prawa zatrudnienia w swych zakładach uczniowi wszyscy rzemieślnicy, którzy do tychczas nie poddali się jeszcze egzaminom mistrzowskim w okręgowych izbach rzemieślniczych. Wielu rzemieślników wobec takiej perspektywy obecnie zgłasza się do izb gromadnie, pragnąc poddać się egzaminowi i uzyskać tytuł mistrzowski, bez którego prowadzenie warsztatów na miarę dawniejszą nie da się już uskutecznić.

TEATR I MUZYKA

— Wczoraj „Lutnia” była nieczynna. Wczorajszą przedstawienie w „Lutni” zostało na krótko przed godziną 8 wiecz. odwołane z powodu nagłej niedyspozycji dyr. Zelwerowicza.

Dziś, jak się dowiadujemy „Lutnia” będzie czynna i dyr. Zelwerowicz wystąpi w sztuce „Cierpki owoc”.

— Teatr miejski na Pohulance. Dziś monumentalne dzieło S. Wyspiańskiego „Noc listopadowa”, którego porwijająca atmosfera znalazła na premierze żywy oddźwięk. W dniu wczorajszym Dyrekcja zarządziła specjalną próbę techniczną w celu usprawnienia biegu widowiska, oraz usunięcia niepotrzebnych dłużyzn.

Oprawa dekoracyjna pomysłu prof. F. Ruszczyca, oraz bogata ilustracja muzyczna E. Dziwulskiego nadają dramatowi atmosferę pełną grozy i tajemniczości. Reżyserie R. Wasilewski. Znizki ważne. Koniec widowiska punktualnie o godz. 12-jej.

— Teatr miejski w Lutni. Dziś rozkosz na komedia „Cierpki owoc” Roberta Bracco



FELIKS WOŁODKO

b. sierżant wojsk polskich
starszy pracownik handlowy Spółdzielni „Bazar Przemysłu Ludowego”

po krótkich cierpieniach zmarł 29 listopada 1930 r. w 45 roku życia.
Eksportacja zwłok z kaplicy przy kościele św. Jakoba do kościoła garnizonowego św. Ignacego nastąpi 1 grudnia 1930 r. o godz. 6 popołudniu.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 grudnia o godz. 9 rano z kościoła garnizonowego na cmentarz wojskowy na Antokolu, o czym zawiadamiają

Zarząd Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, Rada Nadzorcza Zarząd Spółdzielni Bazar Przemysłu Ludowego

Dnia 27-go listopada zmarł w Gdańsku w wieku lat 20 nasz ukochany i nieodżałowany syn, brat i wnuk

B. P.

Jakób Cochi

o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu pograżeni

Ojciec, matka, brat i babcia

Pogrzeb odbędzie się w Wilnie dn. 1 grudnia r. b.

Z S A D Ó W

WYROK W PROCESIE O SFALSZOWANIE WEKSLI

Toczył się przez dwa dni proces z oskarżenia J. Sołohuba, b. kierownika adwokata Andrejewa o sfalszowanie weksli z podpisem adwokatów Andrejewa i Jasińskiego oraz pik. S. Bojatyńskiego zakończył się, przyczem Sąd po dokładnym zbadaniu sprawy nie znalazł podstaw do skazania oskarżonego i wyznosił wyrok uniewinniający oddalając jednocześnie powództwo cywilne w sumie 15 tys. zł.

Zakwestionowane przez wystawców weksle rzekomo podpisane przez Sołohubę nabrały mocy i właściciele ich będą mogli obecnie uzyskać swoją należność.

PELNA REHABILITACJA

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Wilnie, zapadłym w dniu 28 czerwca r. b. w składzie prezesa W. Dmowskiego, jako przewodniczącego, sędziego D. Iljina, jako referenta i sędziego K. Kontowta jako wotanta została uniewinniona adw. F. Milewski i urzędnik Dyr. Lasów Państwowych J. Langhamer z powodu braku cech przestępstwa i dowodów winy. Oskarżeni byli obaj o spowodowanie zawarcia przez Skarb. Państwa umowy zamiany gruntów państwowych na grunty wsi Wierchopole w powiecie Grodzieńskim i sprzedaż drzewostanów skarbowych, rosnących na zamienianych gruntach, w których to umowach Urząd Prokuratora dopatrywał się szkody dla Skarbu Państwa i czynów przestępnych oskarżonych. Obronę wnosili adw. F. Milewski, mecenas E. Smiarowski i K. Petrusiewicz, urzędnika Langhamera mecenas W. Swida.

Od wyroku tego prokurator apelacyjny odwołał się do Sądu Najwyższego, który w dniu 28 listopada b. r. skargę kasacyjną Urzędu Prokuratora oddalił, potwierdzając tem całkowicie słuszność uniewinniającego wyroku Sądu Apelacyjnego.

OFIARY

P. M. Sipajło, złożyła w Administracji anonimowo nadane w dniu 29-XI czekoladki „Wedla” dla działu w ochronie im. Marsz. Piłsudskiego na Antokolu.

MASZYNY DO SZYCIA

kupicie tylko u
ZYGMENTA NAGRODZKIEGO
Wilno, Zawalna 11-a.

CO GRAJĄ W KINACH

Hollywood — Tancerka Cilli.
Heljos — Na Sybir.
Kino Miejskie — Na pokładzie łodzi podwodnej.
Światowid — Erotikon.
Stylowy — Paragrafy życia czyli higiena seksualna.
Wanda — Człowiek który kręci.
Pan — Czerwona szabla.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w cyfrach. Od 29 listopada do 1 b. m. zanotowano wypadków 62, w tem kradzieży 7, opilstwa 16, przekroczenia administracyjnych 20.

— Aresztowanie woźta — wywrotowa. W wzięciu w Słonie osadzonego woźta gminy Kostrowickiej Sergjusza Kniga przypalanego na uprawianiu agitacji antypaństwowej.

— Samobójstwo pod wpływem alkoholu. We wsi Zawitaj II-jej gm. Horodziejskiej w mieszkaniu Konstantego Azorko, pod wpływem alkoholu popełnił samobójstwo Ignacy Czurylo. Zadał on ków do życia.

Napad bandytów zakordonowych

NA DOM ZAMOŻNEGO WIEŚNIAKA.

W nocy z niedzieli na poniedziałek banda 5-ciu rabusów, uzbrojonych w karabiny i rewolwery dokonała niezwykle śmiałego napadu na dom zamożnego gospodarza Aleksandra Szymanowicza, we wsi Dubasze, pow. Wilejskiego. Około północy, Szymanowicz usłyszał kołatanie do drzwi i otrzymawszy odpowiedź, że to policja bez ahania drzwi otworzyła. W tym momencie do mieszkania wtargnęło 2-ch osobników grożą rewolwerami i żądając wydania pieniędzy. Jeden z bandytów dla nastraszenia wyzeił w górę, a gdy Szymanowiczowa wybieła szybko i poczęła wzywać pomocy, czający na dziedzińcu bandyta, strzelił do niej z karabinu, raniąc ciężko w pierś. Gdy trafiała osunęła się na ziemię, padł drugi strzał w kierunku jej męża, lecz rama w ostatniej chwili podbiła rękę strzelającego, dzięki czemu ten chybił. Bandyci widząc, na alarm mogą zbliżyć się sąsiedzi, oddali jeszcze kilka strzałów i szybko poczęli iść nie zabrawszy. Ślady prowadzą w stronę granicy sowieckiej, w pobliżu órej wieś Dubasze jest położona. Ranną Szymanowiczową odwieziono, w stanie poważnym do szpitala. Ogledziny miejsca napadu dały jedynie ten wynik, że znaleziono ski karabinowe systemu rosyjskiego.

Rewizje w gim. białoruskim w Klecku

Z polecenia władz, przeprowadzono rewizje w mieszkaniach kilku uczniów gimnazjum białoruskiego w Klecku i u b' dyrektora tegoż gimnazjum Jakubionka. Ujawno korespondencję i bibulę komunistyczną, co stwierdza udział wyżej wymienionych akcji wywrotowej.

Uczniów — komunistów natychmiast wydano z gimnazjum.

Odpowiedzi Redakcji RADJO WILEŃSKIE

Dostaliśmy list od Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków z protestem przeciw artykulowi podpisanemu „Karol” w sobotnim Nr. „Słowa”. Zwracamy raz jeszcze z naciskiem uwagę, że artykuły podpisane Karol, są fejtetonami, w których nasz współpracownik bierze różne rzeczy na wesoło. Takich artykułów w prasie francuskiej np. jest moc, w sposób żartobliwy pisze się tam nie tylko o ministrach, lecz o Prezydencie Republiki i nikt się o to nie obraża. Uważamy, że nam w Polsce także wesołość jest potrzebna i że nasze społeczeństwo nie powinno się składać z mandarynów obrażających się co chwila. Najmniej zaś do takich obraz z powodu żartu predestynowani są malarze, którzy na całym świecie mają tradycję wesołości za sobą. Cóżby powinien być robić Fałat Malczewski, Styka i inni z powodu Szopki „Zielonego Balonika”.

Od dnia 2 grudnia do 7 grudnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
„NA POKŁADZIE ŁODZI PODWODNEJ”
Wzruszająca, owiana niezwykłym bohaterstwem opowieść filmowa z czasów wojny. Aktów 8!
W rolach głównych: **Carl de Vogt, Angelo Ferrari i Fritz Kampers.**
Nad program: „Matpie Awantury” komedia w 2 aktach. Kasacyjna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej.
Następny program: „Biały Orzeł”

DZIŚ! MONUMENTALNY D WIEKOWIEC POLSKI! — POLSKA MOWA! — POLSKI ŚPIEW!
NA SYBIR (PŁOMIENNE SERCA)
Wielki dramat miłości i poświęcenia. Według scenar. W. Sieroszewskiego. Reż. Henryka Szaro.
W rol. gł. **Jadwiga SMOSARSKA, Adam BRODISZ, Bog. SAMBORSKI, Frenkiel, Bodo** i inni. **J. Smosarska** śpiewa pieśń „Płomienne Serca”. Chóry wykonają: „Warszawiankę”, „O gwiazdeczko”, „Kolegę”, „Skruszenie kajdany”, „Pieśni syberyjskie”.
Ceny niższe tylko na pierwszy seans. Balkon 80 gr. Parter 1 zł.

Dziś! Promienny, pełen uroku i miłości dramat śpiewno-dźwiękowy **w naturalnych kolorach**
TANCERKA CILLY
W rol. gł. **Marilyn Miller, Aleksander Gray, Joe E. Brown.** Udział bierze wszechświatowej sławy balet „Florenz Ziegfeld Revue”. Nad program: Dodatek dźwiękowo-śpiewny.
Na pierwszy seans ceny niższe Balkon 80 gr. Parter 1 zł. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.30

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Emocjonujący dram. w 12 wiel. akt. na tle rozwydr. żołdactwa rosyjskiego z czasów panowania ostatniego cara
CZERWONA SZABLA
dawno oczekiwany! W rolach głównych: **Marion Nixon, Carmel Myers, Allan Roscoe i Villam Collier.** Niepospolita treść! Koncertowa gra! Silne napięcie! Ilustracja muzyczna pod batutą prof. Zajmistejmana z udziałem prof. Jodlowkera. Początek o g. 3-ej, w sobotę i niedzielę o godz. 1-ej.

Dziś! Przebój erotyczny **„EROTYKON”** Wspaniały fascynujący dramat z sensacyjnymi przygodami. W rol. gł. piękna i młodzianka **ITA RINA** i rasowy amant, ulubieniec kobiet **OLAF FJORD.** Pikantne porywające momenty! Wspaniała wystawa. Sensacyjno-erotyczna treść!

Dziś! Nigdy niewyświetlany w Wilnie film, będący największą zdobyczą kinematografii, poruszający niesłychanie doniosłe zagadnienia **„o których wszyscy wiedzieć powinni”** p. t.
PARAGRAFY ŻYCIA czyli **HIGIENA SEKSUALNA**
Wielki film, ilustrujący dzieje stałe małżeńskich, w których mał. albo żona, dotknięci przed ślubem chorobami nie wyleczili ich należyte, skutki zobaczycie w kinie „Stylowym”. Z rozporządzenia władz, filmu dla pań i panów razem wyświetlać nie wolno, wobec tego seansy dla pań: **dziś 2 grudnia r. b. dla pań środa i czwartek 3 i 4 grudnia, piątek 5-go grudnia dla pań.**

Dziś! Nigdy niewyświetlany w Wilnie film, będący największą zdobyczą kinematografii, poruszający niesłychanie doniosłe zagadnienia **„o których wszyscy wiedzieć powinni”** p. t.
PARAGRAFY ŻYCIA czyli **HIGIENA SEKSUALNA**
Wielki film, ilustrujący dzieje stałe małżeńskich, w których mał. albo żona, dotknięci przed ślubem chorobami nie wyleczili ich należyte, skutki zobaczycie w kinie „Stylowym”. Z rozporządzenia władz, filmu dla pań i panów razem wyświetlać nie wolno, wobec tego seansy dla pań: **dziś 2 grudnia r. b. dla pań środa i czwartek 3 i 4 grudnia, piątek 5-go grudnia dla pań.**

Przebój sezonu! Pierwszy raz w Wilnie.
NA FRONCIE NIC NOWEGO
W rolach głównych: **Lois Moran i George O'Brien.**
Rzecz dzieje się w 1918 roku przed zakończeniem wojny światowej.

W. JUREWICZ
były majster firmy **Pawel Bure**
poleca wielki wybór zegarów i biżuterii oraz precyzyjną naprawę po cenach przystępnych
Wilno, A. Mickiewicza 4.

OGŁOSZENIA
sezonowe i przedświąteczne w „Słowie” i we wszystkich innych dziennikach zamieszcza najtaniej
JAN DYSZYKIEWICZ
Wil. Agencja Reklamowa
Wielka 14 — tel. 12-34.

3000, 1800, 1200, 400 dol. Mamy do ulokowania na hipot. nieruchomości miejskich.
Agencja „POLKRES”, Wilno ul. Królewskiego 3, tel. 17-80

„BON MARCHÉ”
WILNO, WIELKA 3.
POLECA:
Najmodniejsze krawaty. Frakowe kos ule, Swetry i Pullovery męskie i damskie oraz duży wybór pończoch
PO CENACH NAJNIŻSZYCH

Pianina i Fortepiany
o światowej sławie Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kerpert i Syn, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie Kraj. w Poznaniu w 1929 r. i w Wilnie w r. 1930 (Grand Prix i Wielkie Medale Złote).
K. DĄBROWSKA
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.
WILNO, al. Niemiecka 3, m. 6. CENY FABRYCZNE.

KOSZULKI JAEGEROWSKIE
SWETRY, PULOWERY, BIELIŻNA CIEPŁA już są do nabycia
w Polskiej Składnicy Galanteryjnej **FRANCISZKA FRICZKI**
Zamkowa 9, tel. 6-46.

BEZWARUNKOWO
najwygodniej załatwiać wszelkie ogłoszenia i reklamy do „SŁOWA” i do innych pism za pośrednictwem **Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.**

Nie robimy wyprzedaży

lecz uwzględniając niższe cen na rynku sprzedajemy wszystkie towary o **20%** taniej

Nowości na kostjomy, fraki, smokingi. Wełny i jedwabie na suknie

D.-H. Leonard Pikiel i Syn

WILNO, UL. WIELKA 7. — Tel. 11-55

Crepe meteor prima 12 zł. extra 16 zł.

KOMUNIKAT
Podajemy do ogólnej wiadomości, że **LOS 2 KLASY** obecnej 22 Lot. Państw. są już u nas do nabycia dla posiadacza losu klasy poprzedniej 10 zł. dla nowonabywcy 20 zł.
Szczęście stałe sprzyja naszym Graczom!
W ostatniej 5 klasie za wygrane u nas losy wypłaciliśmy **KILKA MILIONÓW ZŁOTYCH:**
ponadto **PREMIJĄ ZŁ. 300.000** również padła w naszej kolekturze
Największa, najstarsza i najszcześliwsza kolektura w Polsce
E. LICHTENSTEIN i S-ka
Wilno, Wielka 44
Centrala kolektury: Warszawa, Marszałkowska 146. P. K. O. 81051 Firma egzystuje od 1835 roku. Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.
Kobieta-Lekarz **ZELDOWICZOWA** KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOWYCH, od 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24, tel. 277.
Akuszerki
AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA oraz Gabinet Kosmetyczny, usługa zmasażki, pielęgnacji, wagi, łopatek, brodawki, korzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.
Wileńskie T-wo Handlowe - Zastawowe (LOMBARD) Biskupia 12

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Wilna
podaje do wiadomości swych członków, że dn. 7 grudnia r. b. o godz. 18-ej, w lokalu przy ul. Zawalnej 1, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Projekt budownictwa mieszkaniowego Klarnera — niepojemnie dotkliwy dla właścicieli nieruchomości, 2) Sprawa ewent. wyborów do Rady Miejskiej w związku z wygaśnięciem kadencji pełnomocnictwa obecnego R. M., 3) Sprawa przysięgi kanalizacyjnej, 4) Sprawa ograniczenia kredytu długoterminowego dla właścicieli nieruchomości, Wolne wnioski. Upraszta się o jaknajliczniejsze przybycie członków.
ZARZĄD

LOKALE RÓŻNE
KOSMETYKA
GABINET Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
Urodę kobiecą konserwujemy, doskonałe, odwieczna, odświeżająca, masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wyprowadzenie włosów i łopatek. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codzienne od g. 10—8. W. Z. P. 43.
POSADY Nauczycielka francuskiego z dyplomem magisterskim — Uniwersytetu Warszawskiego i studiami we Francji poszukuje posady w szkole lub lekcyj prywatnych. Tyzenhauzowska 4 m. 2.
Z GUBY SPRAWDZAJ SIĘ PIES WILK dwóch lat dobrze utrzymany. Tomasz Zana 5 m. 7.

LEKARZE
Dr. medycyny Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne, nierzeczy i moczopłucne. Wileńska 8, od czwartego. Mickiewicza 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 12, róg Tatarskiej przy 567. m. 9—2 i 5—7 i pół wiecz. Tel. 15-64.
Dr. Bolestaw Hanusowicz Zaskowa 7-1 Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 6-7
Dr. Wolfson choroby weneryczne, skórne i moczopłucne r. b. Wileńska 19, od 9-1 i tel. 921, od 9-1 i 3-7 4-8 w. tel. 10-67.

Masaże ręczne, vibracyjne i plastyczne. Epilacje. Gabinet Kosmetyki Leczniczej. J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA Nr. 18 m. 9. Przyj. w g. 10-1 i 4-7 W. Z. P. 46-26.
GOTÓWKĘ lokujemy bezpłatnie z pełnym zabezpieczeniem na oprocentowanie Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

W. VILLIAMS.
11) Mortimer
— Jedno dziwi mnie bardzo, — rzekł, jadąc już do departamentu. — Kto mógł wiedzieć, że Noor-el-Dine oddała pani to cenne pudełeczko? Czyżby był ktoś przy tem w garderobie?
— Nie, zdaje się, że nie było nikogo... Ach, tak! Była tam pokojówka... pamiętam, że to ona otworzyła drzwi kapitanowi Strangwayse, który przyszedł po mnie, na prośbę mego ojca.
— Czy ta pokojówka mogła słyszeć, co do pani mówiła tancerka?
— Jeżeli dobrze sobie przypominam, właśnie w chwili, kiedy pokojówka otwierała drzwi kapitanowi, Noor-el-Dine powtórzyła prośbę, żebym strzegła pilnie jej pamiętki i nie wspominała o niej nikomu. Co prawda, mówiła to tak cicho, że nikt słyszeć nie mógł, ale jednocześnie pokazała palcem na moją torebkę, ten gest pokojówka mogła widzieć.
— Ale nie widziała, jak tancerka podała pani pudełeczko?
— Nie, oczywiście. Wtedy byłymy zupełnie same. Tylko na chwilę przed przyjściem kapita Strangwayse zauważyłam pokojówkę, skradającą w kącie do walizy ubranie. Ona weszła zupełnie niepostrzeżenie.
— Więc pani zdaniem, pokojówka nie mogła zauważyć, że pani wzięła coś od Noor-el-Dine, ale gest, wskazujący torebkę, mogła widzieć. A może słyszała również jej słowa i prośby. Czy dobrze panią zrozumiałem?

— Tak, a kapitan Strangwayse...
— Co?
— On też mógł to słyszeć.
Desmond potarł czoło w zamyśleniu.
— Czy pani podejrzewa Strangwayse'a? — uśmiechnął się niedowierzająco.
Barbara nie zmieniła wyrazu twarzy. Była poważna i zamyślona.
— On znał dobrze Noor - el - Dine i zdawało mi się, że tancerka boi się pańskiego przyjaciela.
— Dlaczego pani tak przypuszcza?
— Rozmawiając z panem w garderobie tancerki, spojrzałam do lustra i zauważyłam zdumiewającą zmianę w twarzy Noor - el - Dine, w chwili, kiedy podszedł do niej kapitan. Odwróciła się od niego, a w oczach jej malowało się przerażenie. Przypominała zwierzę w pułapce.
Auto stanęło. Desmond wysiadł i dopomógł swej towarzyszkę wyskoczyć na chodnik.
— Dowiedzenia... — rzekła, odchodząc. — Jestem pewna, że wkrótce się zobaczymy.
Odeszła, a oficer spojrzał na zegarek: zbliżała się już godzina szósta.
— Chciałbym wiedzieć, o której odchodzi pociąg, wiozący żołnierzy z urlopu na front, — rzekł półgłosem do siebie.
— O siódmej czterdzieści pięć, sir, — odpowiedział sofer.
Desmond spojrzał na niego ze zdziwieniem i powtórzył:
— Siódma czterdzieści pięć? Z dworca Wiktorja?
— Tak, sir.

— Do diabła, nic nie zdąży zrobić. Chciałem kupić kilka rzeczy i muszę przedstawić do ostemplowania dokumenty w komendanturze!
— Proszę się o to nie niepokoić, sir, — rzekł sofer, — oto pańskie papiery.
To mówiąc, wyjął z kieszeni dokumenty i podał je Desmondowi:
— Ma pan tutaj wszystko, co trzeba do powrotu do Francji.
Desmond sprawdził: papiery były w porządku.
Sofer uprzedził dalsze jego pytania, mówiąc:
— Jeśli pan zechce wsiąść do auta, odwożę pana, gdzie pan każe, poczekam, zanim pan zje obiad i zawiozę na dworzec. Muszę zaznaczyć, że obiad czeka już na pana.
— A to pyszne! Kim pan jest? — dziwił się Desmond.
— Jestem oficerem na tajnej służbie, tak samo, jak pan, — uśmiechnął się sofer.
Desmond objechał kilka sklepów i wreszcie zatrzymał się przed sklepem tytoniowym, gdzie obaj z bratem kupowali zawsze ulubione swe papierosy „Dionis”. Tam kupił spory zapas papierosów i małe pudełeczko na drogę, które kazał zawinąć oddzielnie. Subiekt owinął je w biały papier i zapakował.
Skonczywszy ze sprawunkami, Desmond pojechał do hotelu Ninevia, gdzie sofer miał zjechać po niego o siódmej minut dwadzieścia pięć.
Ocwod szedł do swego pokoju, by spakować się. Czuli się, jak nieśczęśliwa i beznadziejna mucha w tej pajęczynie, którą utkał dokoła niego

ZNAKOMITE UZNANE ZA NAJLEPSZE ŻĄDAJCIE
WÓDKI, LIKIER Y I WINA
F. STEFAN GENELI & S-ka SP. AKC. w WARSZAWIE

szef tajnego departamentu. Najgorzej męczyło go to, że sam nie wiedział, co ma robić i do czego się przygotowywać. Narazie wszystkie jego plany ograniczyły się jedynie do faktu, że o 7 m. 45 będzie musiał wyjechać z Londynu niby na front.
Idąc korytarzem, zauważył, że drzwi do pokoju Strangwayse'a są uchylone, wszedł więc, by się z nim pożegnać.
Na podłodze leżała otwarta walizka, a nad nią klęczał kapitan, pakując się w pościechem. Na stole leżało mnóstwo paczek i przedmiotów, niezbędnych do ubrania, oraz książek. Desmond zatrzymał się w progu z małą paczuszką z papierosami w ręku.
— Cóż to, Maurycy, wyjeżdżasz? — Kapitan odwrócił się, zaskoczony niespodzianką, i poczerwieniał. Z trudnością opanowując rozdrażnienie, zawołał:
— Boże! Przestraszyłeś mnie! Nie słyszałem, jak wszedłeś!

I nie patrząc na Ocwooda, zabrał się znów do pakowania. Desmond zdziwił się, pierwszy raz bowiem widział Strangwayse'a tak rozdrażnionego.
— Przepraszam, że ci przeszkodziłem, — rzekł, kładąc swoją paczuszkę na stole i siadając na krześle, stojącym obok. — Przyszedłem pożegnać się.
Kapitan wstał: już zupełnie był opanowany i uśmiechał się, jak zwykle.
— Już! — rzekł wesoło: — Wyjeżdżasz? Myślałem, że będziesz przydzielony do jakiejś pracy w Ministerstwie.
Desmond zaprzeczył żywo:
— Chcę być teraz na froncie, wolę okopy, niż służbę w ministerstwie. A ty gdzie jedziesz?
— Mam krótki urlop. Dyrektor departamentu tajnego narazie nie potrzebuje mnie, pozwolono mi więc wyjechać na sześć tygodni urlopu wypoczynkowego.
— Jedziesz na wieś?
Skinął głową twierdząco:
— Będę polował na kaczki i bekasy. Załuję, że nie możesz jechać ze mną.
— O, pojechałbym z przyjemnością, — odpowiedział serdecznie Desmond i dodał zmienionym tonem:
— Ale nie widzieliśmy się od wczorajszego wieczoru, czy nie słyszałeś nic nowego o tej okropnej historii z Macwaytem?
— Strangwayse wyjął spokojnie papierosa i zapalił, a potem dopiero odpowiedział:
— To tajemnicza historia... Wiem, że jesteś dyskretny, Desmondie, mogę więc powiedzieć ci, że dyrektor departamentu wzywał mnie dzisiaj, abym złożył zeznania w tej sprawie.
Strangwayse miał rację: Desmond umiał milczeć i nie zdradził tajemnicy. To też z udaniem zdziwieniem zapytał:
— A poco były im potrzebne twoje zeznania? Z jakiej racji? Czy dlatego, że wczoraj widzieliśmy się z Macwaytem?
Zaledwie wypowiedział to zdanie, zorjentował się, że popełnił pomyłkę. Dyrektor mógł zakomunikować kapitanowi o wspólnej bytności z nim w willi „Siedem iu Króli”. Ale, może...
— Nie, — odpowiedział Strangwayse, — pytało mnie o Noor - el - Dine.
— „A więc nie było mowy o naszej jeździe!” — ucieszył się w duchu Desmond.
— Pan wie, że znam ją dosyć dawno, — ciągnął dalej Strangwayse. — Mówiąc między nami, zakochałem się w niej do szaleństwa, kiedy spotkałem się z nią w czasie jej artystycznego tournée w Kanadzie. Kosztowała mnie wtedy tak dużo, że musiałem wkońcu zerwać z nią. Przed miesiącem spotkałem ją znnowu, po powrocie do Anglii z niemieckiej niewoli. Czula się bardzo osamotnioną u nas, więc musiałem się nią trochę zapieścić. Obawiam się jednak, że było to nieostrożnością z mojej strony.
— Dlaczego? — zapytał Desmond z naiwną miną.